

# Oczami niewidomego: Jesień nad morzem

Data publikacji: 25.10.2022 18:00

Każda pora roku ma w sobie coś ciekawego czego nie zobaczymy w innej. Wiosna budząca się do życia przyrodę, lato długie dni i ciepło, jesień to piękne kolory drzew, a zima to głównie mróz i biały śnieg. Tak to widziałem przez 40 lat swojego życia będąc wówczas osobom widzącą. Teraz zostały mi wspomnienia i opisy przekazywane przez asystentów.



*Bałtyk. Fot: MK*

Dwa tygodnie października Spędziłem na turnusie rehabilitacyjnym w ośrodku Polskiego Związku Niewidomych w Ustroniu Morskim. Październik w tym miejscu do uroczych nie należy ale można w tym czasie zobaczyć coś ciekawego, czego nie zobaczymy w lipcu oraz sierpniu.

mojej ocenie nie ma większej różnicy w temacie Beskidy – Bałtyk. Zarówno w Ustroniu w powiecie cieszyńskim jak również nad polskim Bałtykiem jesień wygląda podobnie. Pomimo październikowego okresu osób niepełnosprawnych nad morzem nie brakowało. Będąc osobą ociemniałą mając obok siebie opiekuna po dwóch dniach odnalazłem się i w miarę potrzeb poruszałem się z wykorzystaniem białej laski oraz opiekuna. Porównanie naszych Beskidów z polskim Bałtykiem to porównanie Kubalonki z Sopotem. Tutaj góry, a tam morze.

Podczas pobytu w Ustroniu Morskim w okresie już jesiennym odbyliśmy wiele spacerów nie tylko na plaży. Na pewno wiele miejsc i dźwięków różni się od tego co widzący odnajdują podczas wakacyjnych wizyt nad morzem. Podczas naszej wizyty w tym miejscu odbywaliśmy codziennie długie spacery nie koniecznie po wyznaczonych miejscach.

Ale przejdźmy do spacerów nad brzegiem polskiego morza. Osoba niewidoma czy ociemniała ciężko się odnajduje na brzegu morza. Plaża, którą mogę rozpoznać podczas długich spacerów nie zawsze była dla mnie bezpieczna. Najgorszym było spacerowanie po mokrym piasku.

Jednak północna część Polski różni się co do naszej. U nas delikatne wzgórki, a nad morzem coś naprawdę innego. Podczas spacerów, których odbyliśmy z asystentką dużo mogliśmy „zobaczyć” również drzewa zmieniające kolory swoich liści, poczuć pod nogami szelest opadniętych liści. Dwukrotnie późnym popołudniem zapuściliśmy się do lasu i poczuliliśmy specyficzny zapach lasu zaraz po deszczu. Nasunęły się nam wówczas wspomnienia z naszymi górskimi terenami.

To co różni nasze Beskidy od terenów nadmorskich to szum i zapach morza oraz praktycznie cały czas pojawiające się na brzegu mewy czekające na to, że zostaną poczęstowane jakimś kawałkiem chleba czy innym posiłkiem.

Jesień, październik spędzony zarówno w Beskidach jak i nad morzem można uznać za czas pozytywnie zagospodarowany pomimo mojej dysfunkcji wzroku. Będąc osobom ociemniałą mogę wykorzystując np. słuch i węch również korzystać właśnie z obcowania z naturą czy to w górach czy nad morzem.

Andrzej Koenig